

Szept

OSTOMINA

GAZETA GMINY POSTOMINO • NR 6, SIERPIEŃ 1990 r. • cena 600 zł.

PEREGRYNACJA CUDOWNEGO OBRAZU



Aktualnie na terenie naszej gminy w wielu wsiach przyjmujemy kopie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Parafianie wkładają wiele trudu i pieniędzy aby udekorować drogi i ulice.

Niewielu jednak wie skąd się wziął zwyczaj peregrynacji cudownego obrazu.

Nasza koleżanka - Maria Poprawska zapytała o to zakonnicę paulina Ojca Krystiana z Jasnej Góry.



Na początku 1957 roku Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła peregrynację kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po wszystkich diecezjach i parafiach wzdłuż ustalonej trasy. Wprowadzenie peregrynacji było realizacją zobowiązań religijnych i moralnych podjętych w Jasnogórskich Słubach Narodu, a także rozpoczęciem przygotowań do uczczenia Milenium Chrztu Polski. Wynikało ono także z przemysłów księdza Stefana kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski w czasie odosobnienia-więzienia w latach 1953-1956.

W związku z zamierzoną peregrynacją zlecono wykonanie kopii obrazu artyście z Torunia, profesorowi Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika Leonardowi Tarwidowi. Podjął on szczególną pracę ponieważ kopia powstawała wyłącznie nocami. Już po apelu Jasnogórskim, po godz. 21⁰⁰ cudowny oryginał wyjmowano z ołtarza i przenoszono do rezydencji

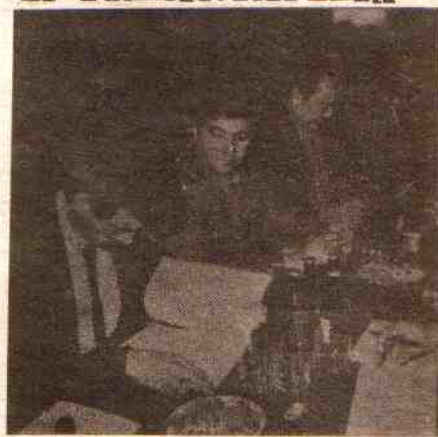
księdza Prymasa na Jasnej Górze. Tam artysta pracował od północy do godziny 5-tej rano, kiedy to obraz wracał na swoje miejsce w Jasnogórskim ołtarzu. Od strony technicznej zachowano całkowitą wierność oryginałowi: 3 lipowe deski, identyczne wymiary, technika temperowa. Przed przystąpieniem do tego wielkiego zadania malarz odbył kilkudniowe rekolekcje zamknięte. W ten sposób chciał przygotować się do pracy od strony duchowej, osiągnąć stan możliwie doskonałego skupienia. Malowanie obrazu wspierały codzienne Msze Św. gorące modlitwy zakonników i pielgrzymów wznoszone w intencji dzieła. I tak na początek maja kopia była skończona: 4 maja 1957r. Prymas Polski zawiadził ją do Rzymu, gdzie 14 maja została poświęcona przez Papieża Piusa XII. 26 sierpnia nastąpiło zetknięcie kopii z cudownym obrazem oryginalnym i już 29 sierpnia rozpoczęło się pierwsze nawiedzenie w Katedrze Warszawskiej. Nie wszędzie jednak w czasie nawiedzenia docierała kopia obrazu Częstochowskiej Matki Bożej - były diecezje, gdzie przenoszono tylko ramy, świece i ewangelia. Takich diecezji było sześć:

katowicka, krakowska, tarnowska, przemyska, lubaczowska i lubelska. Kopia obrazu była trzykrotnie więziona w roku milenijnym: 6.06, 24.06 i 2.09 1966 roku.

W historię kopii na stałe wplótł się ksiądz Józef Wojcik, wikariusz kościoła Mariackiego z Radomia, który 13.06.1972 roku wykradł obraz i ukrył na plebanii. W kilka dni później nastąpiła oficjalna intronizacja kopii i kontynuacja nawiedzenia. Pierwsza peregrynacja skończyła się w 1980 roku na diecezji częstochowskiej. Przed 600-leciem kopia przebywała 7 dni w każdej diecezji, a po 600-leciu po 14 dni. Wówczas odwiedzała większe miasta. Była też w Słupsku. 4 maja 1985 roku rozpoczęło się drugie nawiedzenie, które jest rozplanowane do roku 2016. Nawiedzeniu towarzyszą głębokie przeżycia religijne, następują liczne konwersje, powroty do życia sakramentalnego, zespolenie duchowieństwa z laikatem, pojednanie wielu parafian.

Na podstawie rozmowy z Ojcem Krystianem Paulinem opracowała MARIA POPRAWSKA

T. DOLIK
W-PRZEW. RW SDRP



Na zdjęciu T. Dolik w środku pomiędzy przew. RG G. Januszewskim (z lewej) i wójtem Z. Galkiem.

Rozmowa z wiceprzewodniczącym RW SDRP w Słupsku, radnym Rady Gminy Postomino p. Tadeuszem DOLIKIEM z Nosalina.

red. Gratulujemy wybrania Pana wiceprzewodniczącym Rady Wojewódzkiej Socjal-Demokracji Rzeczpospolitej Polskiej w Słupsku.

-Dziękuję, ale nawet nie wiedziałem, że zostałem wybrany na to stanowisko. W tym czasie, kiedy odbywał się Zjazd Wojewódzki byłem w Warszawie. Wybrano mnie zaocznie.

(dokończenie na str. 2)

BETA AGRA
GRA W ZIELONE!



Dyr. przetwórci w Pleszczu - Krystian Zaurocki - poleca swoje wyroby
O Beta Agrze piszemy na str. 2

BETA-AGRA GRA W ZIELONE?

Od niedawna ku zauwoleniu całej naszej społeczności otwarto w pałacu w Piętkowie sklep masarniczy firmy "Beta-Agra".

Po pierwszym okresie, kiedy sklep ten był obleżony przez kupujących obecnie bez większej kolejki można zaopatrzyć się tu w wędlinę i mięso po cenach konkurencyjnych. Jednak od pewnego czasu coraz częściej słyszy się krytyczne uwagi pod adresem firmy.

Klienci skarżą się na zbyt późny przywóz towaru - sklep czynny jest od godz. 9⁰⁰ a towar przywożony jest zwykle ok godz. 10³⁰-11⁰⁰. Zakupione wędliny już na drugi dzień zieleńcą i nie nadawają się do spożycia. Krążą nawet plotki o zatruciach tą wędliną. Zwróciliśmy się do dyrektora przetwórci mięsnej "Beta-Agra" w Pieszczu p. Krystiana Zabrockiego o wyjaśnienie tych niezbyt pochlebnych uwag.

Nasze wędliny wyjaśnia p. dyrektor - są świeże. Żaden nasz produkt nie leży w firmie. Mięso natychmiast po uboju jest przetwarzane i przewożone do sklepów. Myślę, że przypadki zieleńczenia wędliny powstają stąd, że wędlinę po zakupieniu wkłada się natychmiast do lodówki co powoduje jej zaparzenie, a później zieleńczenie. Prosimy zatem naszych klientów, aby po kupieniu świeżej wędliny, do lodówki wkładali ją dopiero wieczorem. Co do godzin przywozu naszych wyrobów do sklepów postaramy się, aby zmieniło się to zgodnie z życzeniami naszych klientów. Przy okazji chciałbym poinformować naszych odbiorców, że niedługo sprzedawac będziemy paróweczki, kiełbasę jałowcową i krakowską parzoną oraz krupnioki.

Polecamy także usługi masarskie w szerokim zakresie. Przetwarzamy przekazanego tucznika na przetwory w/g życzenia klienta z okazji wesel, chrzcin oraz innych imprez, dostarczamy wędlinę i mięso oraz usługi masarnicze.

Chcąc jak najlepiej wywiązać się z zadania zapytaliśmy również bądź co bądź głównego udziałowca firmy "Beta-Agra" dyrektora POHZ w Piętkowie - co sądzi o jakości wędlin produkowanych w Pieszczu. Spotkała nas nieprzyjemność - dyr. Bedykowski nie dość, że odmówił odpowiedzi na w/w pytanie, to zarzucił nam intrygantwo wymierzone przeciwko sobie i odesłał nas do sklepu GS w Postominie, gdzie powinniśmy się zająć sprzedawaną tam wędliną. Zachowanie p. dyrektora pozostawiamy bez komentarza, a my rezerwujemy sobie w dalszym ciągu prawo wyjaśniania problemów i spraw interesujących naszych Czytelników, a właśnie sprawa jakości wędlin ostatnio bulwersuje naszą mikrospołeczność.

W tej sytuacji należy mieć tylko nadzieję /wszak kolor zielony to kolor nadziei/, że w przyszłości będziemy w samych superlatywach donosić o produktach z firmy "Beta-Agra" czego sobie i Czytelnikom życzy

ALO

Słyszeliście? Michał ma granatowego malucha,

- Co ty powiesz? Skąd go ma?

- Przytrzasnął go sobie drzwiami.



(DOK, DOLIK)

red. Czym zajmuje się obecnie Pana partia?

-Porządkujemy sprawy organizacyjne, chodzi tu o lokale, sprawy socjalne, powoływanie Rad Rejonowych, które powstają w Sławnie, Słupsku, Łęborku, Bytowie, Miastku i Człuchowie. Opracowujemy program, przymierzamy się do "nabietu cieni".

Red. Zarzuca się Wam, że jesteście "przemalowaną" PZPR.

-Nie zgadzam się z tym. W naszej obecnej Radzie są sami nowi ludzie, w tym siedem osób, które były niezależnymi działaczami społecznymi. Przekreślenie w czambuł wszystkich, którzy byli członkami PZPR jest błędem. Gdyby w łonie PZPR był tylko beton PZPR rzadziła, by chyba do dzisiaj. To dzięki reformatorom z PZPR odbył się "okrągły stół" i wniknęły później konsekwencje.

Jesteśmy partią socjaldemokratyczną - jakich wiele w Europie - np. w Hiszpanii i we Francji aktualnie rządzą właśnie takie partie. Rozumiem brak zaufania wśród społeczeństwa do jakiegokolwiek partii. Nikt jakoś nie garnie się do żadnej partii, a aktywność polityczna w obliczu zagrożenia egzystencji jest minimalna.

Myślę, że za 10-15 lat nasza partia będzie miała szanse wygrać wybory. W obecnej chwili daje się zaobserwować niebezpieczne zjawisko dominacji "Solidarności" - przypomina to trochę "jedynie słuszną drogę" byłej PZPR.

Red. Wybrano Pana radnym i członkiem Sejmiku Samorządowego. Dla wielu było to sporą niespodzianką. Czym zajmuje się Pan w Radzie Gminy?

-Rzeczywiście, postronni oceniając mnie jako "starą nomenklaturę" nie dawali mi wiele szans. W tych wyborach jednak nie decydowała przynależność do takiej czy innej organizacji. Wyborcy głosowali na ludzi, których znali osobiście. Cieszę się, że moje środowisko swoimi głosami wyraziło swoje wotum zaufania do mojej osoby. Będę się starał nie zawieść tego zaufania. W naszej wsi chcemy otworzyć klub z punktem sprzedaży. Mamy trudności z znalezieniem kogoś z "iskrą" do działania w kulturze.

W Radzie Gminy pracuję w Komisji Socjalnej, która zajmuje się m. in. oświatą i kulturą i właśnie tymi problemami będę się zajmował. Aktualnie jeździmy z tą Komisją po Gminie aby na miejscu poznać problemy, które będziemy wspólnie rozwiązywać. Moja rola w Sejmiku Samorządowym to reprezentowanie interesów naszej Gminy.

Dziękujemy za rozmowę i życzymy samych sukcesów.

Z wiceprzewodniczącym RW SDRP p. TADEUSZEM DOLIKIEM rozmawiał A. OBSZAŃSKI



w oczekiwaniu na dostawę ...

LISTY OD DAJGI

CZY BĘDZIE BUTIK?

W poprzednim numerze "SZEPTU POSTOMINA" pisałam o KOMISIE z tą nią, używaną odzieżą dla ludzi mniej zasobnych. Tym razem pragnę zwrócić uwagę na potrzeby ludzi zasobnych i operatywnych.

W Postominie przydałby się BUTIK /i to nie jeden/, w którym można byłoby nabyć atrakcyjną odzież, obuwie z różnych stron świata, różne egzotyczne owoce, napoje i inne łakocie znane z satelitarnej telewizji.

Sklepek z naszymi krajowymi wyrobami też byłby mile widziany. Na cukier i inne towary po konkurencyjnych cenach czekają mieszkańcy GMINY POSTOMINO.

DAJGA

NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Upalne lato

W powietrzu unosi się atmosfera urlopowych przygotowań. Do nas nad morze na letni wypoczynek zjadą turyści z różnych stron kraju i nie tylko. Niektórzy z nich w tych stronach będą po raz pierwszy, /myślę o "turystach debiutantach"/ Proponuję, aby przed Urzędem Gminy w Postominie zainstalować plan GMINY, na którym będą zaznaczone:

- zabytki /kościół, ruiny, parki/,
- miejsca noclegowe /pola namiotowe, motele, hotele.../
- restauracje, bary, sklepy...
- stacje CPN,
- ośrodki zdrowia, punkty sanitarne
- przystanki PKS,
- poczty, punkty telefoniczne...
- zakłady usługowe /szewskie, krawieckie, mechaniczne.../

Taki plan przed Urzędem Gminy w Postominie byłby wspaniałym "drogowskazem" dla wszystkich przyjeżdżających do nas nie tylko w sezonie, a jednocześnie stanowiłby centrum informacyjne.

W Jarosławcu turyści i wczasowicze są wspaniale informowani na każdym kroku. "SZEPT JAROSŁAWCA" to wspaniała inicjatywa. BRAWO - więcej takich pomysłów.

DAJGA

GODZINY PRACY

W nowych czasach winny obowiązować nowe zasady funkcjonowania instytucji działających na rzecz ludności. Według mnie sklepy oraz poczta powinny być czynne od godz. 6⁰⁰-20⁰⁰. Jest to możliwe poprzez wprowadzenie zmianowości pracy, zwłaszcza, że obsługa jest 2 lub 3 osobowa. Co do tej propozycji sądzą czytelnicy "Szeptu Postomina" oraz "władni" instytucji służących mieszkańcom Gminy Postomino?

DAJGA

HALLO, TV SP1 KIZ

W tym roku mija 20 lat działalności jednego z najlepszych radioklubów w Polsce, który działa przy szkole zawodowej ZDZ w Postominie.

W latach sześćdziesiątych nauczyciel elektroniki i fizyki w ZSZ ZDZ w Postominie - mgr Zdzisław Sieradzki przy pomocy ówczesnego dyrektora tej szkoły - Władysława Adamusa zorganizował drużynę łączności ZHP. W sukurs harcerzom przyszedł kierownik Zarządu Powiatowego LOK w Sławnie p. Henryk Kaczmarek. Przekazał on drużynie zdembilizowany sprzęt wojskowy i w ten sposób powstał w Postominie Radioklub Powiatowy LOK "APOGEUM" przy ZSZ ZDZ o znaku wywoławczym SP1 KIZ. Ostrogi łącznościowców w tym klubie zdobyło w ciągu tych 20 lat kilkuset uczniów ZSZ i podstawówek w Pienkowie i Postominie.

Dla jednych była to rozrywka, dla drugich podwaliny do zdobycia zawodu i kwalifikacji radiotelegrafisty lub radioelektronika. Przy sposobności operatorzy krótkofalówki opanowują sloganowe zwroty w kilku językach, co umożliwia im w pełni swobodne prowadzenie konwersacji z każdym przypadkowym cudzoziemcem. Zachęca to także do nauki języków obcych.

Działalność załamała się w okresie stanu wojennego. W 1981 r. cofnięto krótkofalowcom zezwolenie a sprzęt kazano zdeponować.

Pomimo tych i innych perturbacji, dzięki pomocy dyrekcji ZDZ w Słupsku, a szczególnie obecnego dyrektora ZSZ w Postominie p. Józefa Ryształa można pochwalic się wieloma sukcesami. W ciągu 20 lat swojej działalności w klubie przeprowadzono ponad 100 tys. łączności z ponad 200 krajami świata, co stawia go w czołówce krajowej. Radioklub z Postomina znany jest na wszystkich kontynentach. Uczniowie postomińskich szkół mieli możliwość prowadzenia rozmów m.in. z wyprawami na Spicbergenię, Alasce i Antarktydzie, rozmawiali z królem Jordanii, z księżciem Anglii, a także z wieloma Polakami mieszkającymi w różnych zakątkach świata.

Rząd Główny, LOK i Polskiego Związku Krótkofalowców zezwolił na organizację w Postominie ogólnopolskich zawodów krótkofalarskich. Zawody nazywają się "MARATON CQTESTHO" i odbywają się 4 razy w roku. Ponadto corocznie we wrześniu radioklub jest organizatorem ogólnopolskich zawodów krótkofalarskich w ramach Słupskich Dni Sportu.

"Łowy na lisa" czyli poszukiwanie ukrytej radiostacji, sparringi z Neubrandenburgiem przeważnie wygrywają Postominianie.

W 1974 roku radioklub w konkursie na najlepszy radioklub LOK zdobył I miejsce w kraju, otrzymując w nagrodę japońską radiostację do łączności na foni i na kluczu z całym światem. Nie jest to ich jedyna radiostacja w radioklubie. Członkowie klubu: Sieradzki, Papierkowski, Gryń jako nieliczni w kraju opracowali projekt i wykonali własnej konstrukcji radiostację krótkofalową "Jowisz", której parametry dorównują znanym firmom światowym.

Jak się nazywa taki facet, który cały dzień siedzi w knajpie? - Kelner.

ZNIWNE FAKTY

Zniwa za pasem, więc garść istotnych informacji może okazać się niezbędna.

W dniu 10.07.90 Prezydium Rady GZRKIOR i Rady MBM-ów, po długich targach, uchwaliły podstawową cenę kombajnowania zbdź, która wyniesie 250 tys. zł za 1 godzinę.

Przewidziano możliwość stosowania narzutów i upustów do 20% ceny podstawowej. Szczegóły zawarte są w cennikach, które otrzymali w poszczególnych wioskach pełnomocnicy MBM-ów, prezisi KR i sołtysi. Ustalono zasady płatności należności za wykonanie usługi a mianowicie: zleceniodawca, który dokona przedpłaty min. 50% wartości zamówionej usługi do dnia jej realizacji, ma pierwszeństwo w jej wykonaniu, a pozostałą należność bez naliczania odsetek może uiścić w przeciągu 1 miesiąca od daty jej wykonania; zleceniodawca, który nie dokona przedpłaty powinien uiścić należność w ciągu 14 dni od daty jej wykonania. Po tym terminie naliczane będą odsetki karne o 50% wyższe od bankowych. Zleceniodawcy, od których należność za poprzednie usługi wyegzekwowano drogą sądową, muszą uiścić całość należności przed wykonaniem usługi.

Uchwalono, że reklamacje na jakość usług mają być załatwiane drogą polubową od kierownika bazy, poprzez pełnomocników KR, Prezydium Rady, a po wykorzystaniu tych możliwości, dopiero dochodzenie racji drogą sądową.

Rolnicy własnym transportem, lub wynajmując go z MBM-u muszą dostarczyć ziarno do magazynów PZZ i nie będą otrzymywać w tym roku zwrotu kosztów tego transportu. Wiąc gdzie i co wozić!

-elewator w Jezierzycach przyjmuje: rzepak, żyto, pszenicę i owies
-elewator w Słupsku przyjmuje: jęczmień i pszenżyto

-elewator w Uście przyjmuje żyto od rolników z gminy Ustka.
Propozycje cen na dzień 20.07.90r są następujące: pszenica standard 70 tys. zł/q, pszenica wysoko glutynowa - 78 tys. zł/q, żyto - 50 tys. zł/q, jęczmień - 50 tys. zł/q, pszenżyto - 40 tys. zł/q, owies - 35 tys. zł/q, rzepak - ok 100 tys. zł/q.

Skup zbdź przez GS będzie prowadzony po kosztach własnych i ceny będą o kilka tysięcy niższe od cen w PZZ. Tak więc pozostaje nam tylko zagospodarowanie urodzajów we własnym zakresie, ale jest tylko jeden istotny problem, skąd suszarznie i magazyny?

Może i w tym temacie przyjdzie Rządowi RP z wątpliwą pomocą EWG! Przy takich cenach na nasze produkty zostaliśmy powtórnie oszukani, bo jak spłacać odsetki od kredytów za styczeń i luty, które swawolnie nam naliczono łamiąc warunki umów kredytowych?

Czy w ten sposób będzie nadal przebiegać urynkowienie rolnictwa? O tym dowiemy się ponownie po skupie zbdź, kiedy to zaofiarowane otręby będą kilkakrotnie droższe od zakupionych zbdź.

PREZES RADY
GZRKIOR

Zwykle szepty słychać dużo lepiej niż krzyki.

REORGANIZACJA W SUR-ze

Zgodnie z zapowiedzią z poprzedniego numeru "Szeptu" przekazując informacje szczegółowe dotyczące funkcjonowania obecnego zakładu Usługowo-Produkcyjnego GZRKIOR w Postominie, czyli byłej SUR.

Zakład funkcjonuje pod nadzorem społecznym Rady GZRKIOR. Bieżącą działalność zakładu nadzoruje także społecznie Prezydium Rady w liczbie 7 osób. Za sprawy gospodarcze MBM-ów odpowiedzialny jest Przewodniczący Komisji Gospodarczych Rady - Tadeusz Dolik z Nosalina. Komisje Gospodarcze tworzą Rady MBM-ów, powstałe z pełnomocników Kółek Rolniczych wsi, terytorialnie przynależnych poszczególnym bazom.

Radą MBM-u Postomino przewodniczy Jerzy Zdrzeniecki z Postomina, a członkami są: Leszek Sikora z Marszewa, Raszard Nasiadko z Górską, Henryk Bartosik z Chudaczewa i Gabriel Brewka z Masłowic. Pierkowo na dzień dzisiejszy nie wybrało nowego pełnomocnika. Rada nadzoruje i współpracuje z kierownikiem bazy, którym jest Kazimierz Borsut Radą MBM-u w Nadmierzu przewodniczy Andrzej Lech z Nadmierza, a członkami są: Zdzisław Mystkowski z Rusinowa, Czesław Zubaniak z Jarosławca, Zbigniew Szczech z Jezierzan, Jan Winiarski z Łącka, Zenon Lech z Wszędzienia, Mieczysław Ratkowski z Karsina i Andrzej Berliński z Korlina. Kierownikiem bazy jest Wacław Zosiuk. Radą MBM-u w Staniewicach przewodniczy Wiesław Kowalski z Wilkovic, a członkami są: Mirosław Prysycz ze Staniewic, Tadeusz Dolik z Nosalina, Eugeniusz Wnuczek z Tynia, Jarosław Drobko z Pieszca, Franciszek Pilecki z Pałowa i Edmund Szczepański z Pałowa. Kierownikiem bazy jest Jan Cichawa.

Ten wariant organizacyjny przyjęto na 3 miesiące tj. do 1 września kiedy to po analizie osiągniętych wyników finansowo-gospodarczych podejmie się kolejne decyzje, do rozdzielenia baz włącznie. W ciągu jednego miesiąca zreformowanej działalności przywrócono sprzedaż paliw na bazach i przystąpiono do zaopatrywania rolników w wapno nawozowe /łukowe/ po konkurencyjnie niskich cenach.

Stacje paliwowe na bazach w Nadmierzu i Staniewicach są czynne w godzinach pracy baz. Natomiast stacja paliw w Postominie prowadzi sprzedaż paliw, oleju i płynów codziennie od godz. 6³⁰ do 16³⁰, czyli przez 10 godzin, w tym także w soboty, czego jeszcze w tej Gminie nie było. W czasie zniw, gdy będzie kombajnowanie zbdź, stacja będzie prowadzić sprzedaż paliw także w niedzielę. Stało się to możliwe dzięki ponownemu nawiązaniu współpracy z PUTICH Sławno. Przygotowanie sprzętu, a w szczególności kombajnów do zniw stało pod dużym znakiem zapytania. Brak zleceń na usługi pozbawił bazy środków na zakup niezbędnych części i materiałów do przeprowadzenia remontów. Duże wydatki, mało wpływów, a z kredytami kłopoty, bo nawet niby nasz postomiński bank, poprzez usta dyrektora BS orzekł, że nie jesteśmy godni kredytowania. Jednak jak się okazało, nie wszyscy bankowcy mają takie poglądy. Dzięki wyrozumiałości dyrekcji BGZ w Słu-

Postominski PRZEKŁADANIEC

NARODZINY

Kasica Paulina c. Stanisława i Bar bary z Kłodzka
 Chrobak Izabela c. Dariusza i Doroty z Dzierżęcina
 Zalewski Michał s. Kazimierza i Ireny z Karsina
 Sobczak Marta c. Mariusza i Danuty z Pałdwa
 Seremiuk Paulina c. Andrzeja i Elżbiety ze Staniewic
 Pawłowski Adrian c. Zbigniewa i Wioletty z Nosalina
 Jazdzewski Adrian s. Kazimierza i Anny z Postomina.

śluby

Jasiński Jan z Dzierżęcina z Ewą Fornal.

zgony

Zuchowska Czesława lat 65 z Jarosławca,
 Romanowski Tadeusz lat 63 z Jezie rzan,
 Mikołajczyk Maria lat 80 z Karsina
 Wnuczek Stanisława lat 75 z Tynia

KRONIKA POLICYJNA

W okresie 7 miesięcy 1990 roku Posterunek Policji w Postominie zarejestrował ogółem wszelkiego rodzaju przestępstw 78. W porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego o 28 więcej.

W przeważającej większości są to przestępstwa przeciwko mieniu. W czerwcu posterunek otrzymał nowy samochód służbowy, jeden z trzech jakie otrzymał Urząd Wojewódzki. W związku z reorganizacją Rasortu Spraw Wewnętrznych od sierpnia Posterunek Policji w Postominie zostaje przemianowany na Komisariat Policji uzyskując dodatkowo jeden etat.

Za pośrednictwem szpałt "Szeptu Postomina" zwracam się do młodych mężczyzn z uregulowaną służbą wojskową, co najmniej średnim wykształceniem, niekaranych w przeszłości zamieszkałych na terenie gminy Postomino, a chcących podjąć pracę w Policji o zgłaszanie się w tuższej jednostce Policji. KOMENDANT POSTERUNKU POLICJI W POSTOMINIE mł. chor. J. KRAKOWSKI

Encyklopedia Gminna

D-DZIERŻĘCIN

Stan ludności - 74 osoby
 Kobiety 35, mężczyźni 39.
 Najstarsza osoba: Kołodziej Łukasz ur. 19.10.1907 rok.
 Sołtys - Jan Sobczyński.

Powierzchnia ogólna sołectwa 342 ha w tym 200 ha użytków rolnych i 130 ha lasów.
 Organizacje społeczne: OSP wspólna z OSP Karsino,
 KGW przewodnicząca Irena Płoskiewicz.

Do Postomina - 12 km.
 do Siawna - 14 km.
 do Słupska - 34 km.

PIJANY BUDŻET

Znajomość struktury wydatków przeciętnego obywatela naszej Gminy może być wiadomością nie tyle "krzepiącą" co "zniewalającą". Nie chodzi wszakże o wydatki na cukier (choć niektórzy twierdzą, że ma on nie mały udział/ ale na alkohol. Odtąd po zaznajomieniu się z wynikami za pierwsze półrocze, można dostać oczopląsu od wielkości pieniędzy wydatkowanych na "pół litra". W samych sklepach zostawiliśmy piącąc za alkohol tyle samo złotych, co za artykuły przemysłowe. Natomiast /sic! / o jedną trzecią więcej, aniżeli za środki do produkcji rolnej. Kupując żywność i piącąc za nią 3 złotówki dodatkowo zostawiliśmy 1 złotówkę na zakup wina lub wódki. Na żywność wydaliśmy 2,8 mld. zł. Ile więc na alkohol? Proszę sobie przeliczyć i nie przecierać oczu ze zdumienia. Dość powiedzieć, że z każdego 100 zł uzyskanych ze sprzedaży żywności i zboża w ciągu całego I półrocza, 38 zł wydaliśmy, aby kupić coś wyskokowego.

Wszystkie przedstawione wywody nie dotyczą wszak dodatkowych pieniędzy zostawionych w "Niespodziance" i "Jarosławiance" Tam bowiem nad wyraz nie lubimy jeść, ani kupować napojów orzeźwiających i kawy. Piącąc rachunek wynoszący po 30.800 zł tylko 3.800 to cena za jedzenie i oranżadę, reszta to cena wina, piwa i wódki. Reasumując, tylko w obrocie spożywczym, każdy obywatel naszej Gminy, i noworodek i dziadek zapłacił za alkohol w ciągu I półrocza po 176 tys. zł. Proszę to przemnożyć przez ilość członków w swojej rodzinie, aby zorientować się w przeciętnej strukturze wydatków w przeciętnej rodzinie Gminy Postomino. Do tego należałoby doliczyć wydatki związane z kupnem alkoholu w handlu prywatnym i od pokątnych handlarzy itp.

No to abyśmy.

IMIĘ I NAZWISKO DO WIADOMOŚCI REDAKCJI.

Ostaszynka

Wszelkie prace ziemne i melioracyjne sprzętem mechanicznym oraz budowę stawów poleca ZAKŁAD USTUGOWEGO PRZEMIESZCZANIA ZIEMI GS. "SCH" w Postominie, tel. 69 i 92. Gwarantujemy solidność i terminowość prac.

-Sołtysie, jak tam wasz nowy wójt?
 -Jeszcze żem go po trzeźwemu nie widział.
 -Co, tak pije?
 -Nie on, ja...

Ten twój kolega to ma szczęście. Dwie żony już pochował, bo struły się grzybami, a teraz trzeci raz owdowiał.
 -No, ale tym razem to był uraz cząszki.
 -Tak, słyszałem. Ponieważ nie chciał ła jeść grzybów.

POWYBORCZE ECHA

Na łamach "Szeptu Postomina" po pełnił był Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej w Postominie - znowe z A. Obszańskim na temat przebiegu wyborów do Samorządu Gminy używając sobie niezgorzej na Katolicko-Demokratycznym Komitecie Obywatelskim. Mam na ten temat całkiem inne zdanie. Myślę, że wybory wyborami owszem się odbyły. Kampania wyborcza owszem była, nie tyle barwna, co szarobiała /plakaty i ulotki/ i nie ostra i nie dramatyczna bo w czym niby i dla kogo dramat ów miałby się objawiać? Kampania była raczej nieporadna i ocierająca się czasami o brak dobrego smaku. W końcu ten, kto chciał wziąć udział w wyborach, wybrał kandydatów wg niego najlepszych. Efektem jest, że mamy nowe władze gminne i można byłoby temat wyborów zamknąć, ale oto treść rozmowy odgrzewa znaną z czasów kampanii wyborczej atmosferę. Odtąd myli się Z. Sieradzki w rozmowie i to wielokrotnie. Po pierwsze - Komitet nosi nazwę Katolicko-Demokratyczny Komitet Obywatelski, a nie Chrześcijański. Po drugie - trudno jest dostrzec się, że K-DKO atakował i oskarżał kontrkandydatów, chyba że Z. Sieradzki wskaże imiennie osoby które poczuły się tym dotknięte. K-DKO ze swej natury nie zakładał bo nie mógł zakładać jakiegokolwiek walki politycznej. Nie było i nie jest jego celem tworzenie jakiegokolwiek opozycji. Utworzony został jako platforma alternatywna dla tej części społeczeństwa, której bliższy był jego program i wówczas gdy Gminny Związek Rolników już w pełni się rozwinął. Darował by sobie Pan Sieradzki swoje wątpliwości co do nazwy K-DKO. Jest to, uważam sprawą jego członków. Po trzecie - przypisywanie K-DKO, że posługuje się inwektywami, świadczy o braku znajomości definicji tego słowa. Po czwarte - porównując listy kandydatów i wybranych radnych; wynika że wybrano 4 radnych desygnowanych przez K-DKO, a nie 2 jak podaje Pan Sieradzki, i zgłoszono kandydatów do 16 mandatów. Po piąte - użycie sformułowania "wyborcy zachowali się rozsądnie" jest wobec nich delikatnie mówiąc mało eleganckie i jako żywo przypomina nieodparcie język minionej epoki. Po szóste - w numerze 3 "Szeptu" w notatce o K-DKO nie dopatrzyłem się inwektyw pomówień i oskarżeń a nomenklaturę wobec GZR tak jakby to chciał widzieć P. Sieradzki. Jest tam też wyłożony cel działalności K-DKO. I nie ma w tej notatce nic o tym, jak to niektórzy przedstawiciele GZR próbowali za wszelką cenę na spotkaniu z Senatorem H. Grzędzielskim spowodować niemałe zamieszanie. A przecież miało to być spotkanie sympatyków. Na koniec, jak to jest, że Przewodniczący Gminnej Komisji Wyborczej miał być osobą bezstronną, którą obdarza się szczególnym zaufaniem okazuje się być tak stronniczy? Wreszcie w jednym punkcie muszę zgodzić się z Z. Sieradzkim. Wybory wykazały, że kandydaci indywidualni, nie wspierani przez jakiegokolwiek ugrupowanie bądź związek nie byli w stanie wygrać wyborów.

Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

Co uradza GMINNA WŁADZA

ZARZĄD GMINY

Po wyborach Samorządowych trwa-
ją zmiany organizacyjne w funkcjo-
nowaniu tych Samorządów.

Rada Gminy w osiemnastoosobowym
składzie podejmuje uchwały, które
przygotowują odpowiednie komisje
tej Rady. Natomiast wybrany przez
radnych Zarząd Gminy jest organem
wykonawczym Rady Gminy. Szefem Za-
rządu Gminy jest Wójt Gminy, które-
mu również podlega Urząd Gminy
wraz z zatrudnionymi tam pracow-
nikami. Zarząd Gminy wykonuje uchwa-
ły Rady i zadania Gminy określone
przepisami prawa i Statutu Gminy,
gospodarczy mieniem komunalnym, wy-
konuje budżet Gminy, zatrudnia i
zwalnia kierowników jednostek or-
ganizacyjnych Gminy, wykonuje zada-
nia zlecone przez administrację
rządową. Wójt realizuje uchwały
Zarządu, nadzoruje prace urzędników
Skład Zarządu Gminy: Ryszard Der-
liński, Jadwiga Krakowska, Mieczys-
ław Ratkowski, Marian Sergiel i
Wójt Zbigniew Galek.

SESJA RADY GMINY

Sesja, która odbyła się 27.07,
rozpoczęła się od sprawozdania
Wójta Gminy z realizacji budżetu
za okres I półrocza 1990r.
Okazało się, że nie jest tak źle.
Dochody planowane zrealizowane
zostały w 46,3% m.in. w skutek
niskiej realizacji podatków docho-
dowego i obrotowego od RSP i rze-
miosła.

Realizację planu wydatków zreali-
zowano w 48,4%

Okres I półrocza zamknął się defi-
cytem w wysokości 74,959 mln. zł.
Trzeba tu dodać, że budżet woje-
wódzki zalega 156 mln zł dotacji.
W tym roku doprowadzono budowę re-
mizy strażackiej w Chudaczewie do
stanu surowego, na ukończeniu jest
centrala telefoniczna w Jarosław-
cu, zbudowano wysypisko śmieci w
Pierkowie, aktualnie wykonuje się
tam drogę dojazdową, zakończono
odwadnianie Królewa, wykonano rów
odwadniający w Rusinowie. Na konty-
nuację budowy sali gimnastycznej
przy szkole w Jarosławcu co praw-
da brak środków, ale wykonawca nie
przerwał robót, twierdząc, że na
pieniądze zaczeka.



Niedługo zakończone zostaną prace
przy układaniu chodnika w Postomi-
nie. Na swoją kolej czeka jeszcze
wiele inwestycji - brak pieniędzy o-
granicza możliwości inwestycyjne
Gminy.

Jest nadzieja, że to się zmieni.
Oczekiwane są środki przyznane
przez Rząd dla administracji tere-
nowej.

Sesja była pracowita. Uchwalono
ponad 10 uchwał. Oto niektóre z
nich:

- dokonano niewielu zmian w budże-
cie,
- zmieniono przeznaczenie inwesty-
cji realizowanej w czynie społe-
cznym pn. "Przedszkole w Postomi-
nie" na "Rozbudowę szkoły w Posto-
minie.
- ustalono opłatę targową, każdy
handlujący na naszym terenie płaci
20 000 zł, a mieszkańiec naszej Gmi-
ny sprzedawający art. rolno-spoży-
wcze płaci 4 000 zł dziennie
- zobowiązano właścicieli pokoi
gościńnych, campingów i pól biwako-
wych do prowadzenia ewidencji
wczasowiczów i inkasowaniu przez
nich po 1000 zł opłaty klimatycznej
- utrzymano na dotychczasowym po-
ziomie wynagrodzenie Wójta, przewo-
dniczącego Rady Gminy i diet
dla radnych.
- przeznaczono do sprzedaży dział-
ki budowlane: 2 w Staniewicach i
3 w Marszewie.
- rozwiązano Społeczną Komisję Po-
jednawczą.

Decyzję o cenie działek budowl-
nych postanowiono przełożyć na
następną Sesję.

Przedstawiciel naszej Gminy w Sej-
miku Samorządowym - radny Tadeusz
Dolik przedstawił w skrócie plan
obrad trzech dotychczasowych Sesji
Sejmiku Samorządowego.

W zasadzie poza, jak się wyraził
p. Dolik "szarpaniną" w sprawach
personalnych /chodzą o obsadę Wo-
jewody i Wicewojewody oraz szefów
rejonów/, oraz uchwalenia budżetu
Sejmiku /183 zł od mieszkańca Gmi-
ny/ nie wiele się działo.

Sytuację w skupie przekazał zebra-
nym wiceprezes GS p. Z. Melon, a o
przygotowaniu do zniw w SUR mówił
prezes Z. Sieradzki.

(A)

ZONA MAŁA

Pojął ktoś żonę; a że dosyć mała
Siła go z ludzi o to strofowała.
Ten odpowiadał: Panowie, że złego
Trzeba obierać, co jest
najmniejszego.

Jan Gawirski

Co zrobić, aby w żadnej zupie
podawanej w rest. "Niespodzianka"
nie było włosów?
- Zatrudnić personel składających
się z samych łysych.



Zarząd spotyka się raz w tygodniu.
Obecnie opracowywany jest Statut
Gminy oraz regulaminy zatrudnie-
nia w Urzędzie Gminy. Powołano
Komisję Inwentaryzacyjną, która
przygotowuje dokumenty do przeję-
cia mienia komunalnego: gruntów,
budynków, dróg, śmietnisk i obiek-
tów kulturalnych. Praca tej komi-
sji potrwa ok. 3 miesiące.

Jesienią we wszystkich sołectwach
odbędą się zebrania wiejskie, zos-
tana wybrane nowe rady sołectkie i
kary. Opracowany zostanie pro-
gram społeczno-gospodarczy Gminy,
który po zatwierdzeniu przez Radę
Gminy będzie realizowany przez Za-
rząd Gminy.

Reorganizacja trwa - obecnie organi-
zowane są rejony administracyjne
Nasza Gmina będzie podlegać pod
rejon w Słupsku.



Co oskarżony powiedział w chwi-
li aresztowania?

- Czy mam powtórzyć także wyrazy
nieprzyzwoite?

- Nie, proszę je pominąć.

- To ja nic nie powiedziałem, proszę
Wysokiego Sądu.

KOMUNIKAT

KOMITETU PROTESTACYJNEGO przy GZRKIOR w POSTOMINIE

W związku z sytuacją politycz-
ną, jaka powstała obecnie w kraju,
organizatorami ostatnich czynnych
akcji protestacyjnych rolników,
była "Solidarność" RI, która na
wszystkich szczeblach odmawia
współpracy z członkami Kółek Rol-
niczych i związków branżowych.
W tej sytuacji, nie będziemy nadal
upraszać się o współpracę. Orga-
nizatorami środowowego tarasowania
dróg, była "Solidarność" RI, która
nie odpowiedziała na naszą propo-
zycję udziału w tej formie protes-
tu. Więc nie mieliśmy, jako członko-
wie Kółek Rolniczych podstaw do
uczestnictwa w tej formie protes-
tu, gdyż sobie tego w naszym woje-
wództwie nie życzyliśmy.

Dlatego protest nie odbył się w
naszej Gminie i w większości Gmin
wojewódzstwa, zainteresowanych zape-
wne poinformuje Przewodniczący
Rady NSZZ "Solidarność" RI w Pos-
tominie p. H. Dąbrowski.

PRZEWODNICZĄCY
KOMITETU PROTESTACYJNEGO

GZRKIOR

- Gdzie się urodziłeś?

- W szpitalu.

- Jak to, od razu byłeś chory?

BANKOWE listy

LIST CZWARTY

W poprzednim numerze nie dokonaliśmy listu czytelnika z Postomina, który przedstawił swoje zdanie na temat pracy BS w Postominie. Ponieważ w dalszym ciągu swego listu pewne problemy występują w innych listach na ten temat, a inne uznaliśmy za mniej ważne, dlatego zrezygnowaliśmy z publikacji tego listu w tym numerze, ale nie wykluczone, że wykorzystamy go w następnych. Dzisiaj publikujemy fragmenty trzech listów.

LIST DRUGI

...Chciałyśmy wpłacić na konto przedpłat na samochody większą kwotę niż 2000 zł.

Ale pracownica powołując się na zarządzenie wewnętrzne dyrektora Banku w Postominie odmówiła nam przyjęcia większej sumy niż 2 000 zł. Zarządzenie zostało odwołane dopiero w lutym.

Pytamy się, na jakiej podstawie dyrektor wydał takie zarządzenie? Podejrzewamy, że chodziło mu o to, że pieniądze na przedpłaty są najwyżej oprocentowane i nie opłacałoby się bankowi przyjmować większych kwot.

My chciałyśmy zmniejszyć skutki horrendalnej inflacji, ale nam się nie udało.

CZYTELNICZKI
Z PIENKOWA

LIST TRZECI

...Moja praca wymaga mojej częstej obecności w BS w Postominie. Niestety, dość często zdarza się, że moja tam obecność znacznie się przedłuża z powodu braku pieniędzy w banku.

Zyję już dość długo na tym świecie, ale żeby w banku brakowało pieniędzy, to jeszcze nigdy nie słyszałam, żeby to się wydarzyło gdziekolwiek na świecie. /.../

Nie wiem czy to prawda, ale słyszałam, że pieniądze konwojuje i przywozi osobiście tylko dyrektor banku, a on się zajmuje polityką - jest sekretarzem ZSL i nie ma czasu przywozić pieniędzy. Jeśli tak, to niech wynajmie taksówkę i upoważni pracownika, a nie naraża na stratę czasu klientów swego banku. /.../

A.B.
/nazwisko i imię do wiadomości redakcji/

...Uważam, że nie jest to Bank Spółdzielczy, jak ma to w nazwie, lecz bank dyrektora Cichońskiego. Dlaczego tak myślę? Ano było tak. Zgłaszam się do p. dyrektora i mówię, że jestem młody rolnik, zdobyłem kwalifikacje i chcę wziąć kredyt na zakup domu z ok. 0.6 ha ziemi na warzywnictwo.

Pan dyrektor odpowiedział, że takiego nie dostanę, bo mu się to nie opłaca i żeby nigdy nie szedł, bo żaden bank kredytu nie da. Wobec tego że ja nie wiem, czy taki jest przepis, czy wymyślił go dyrektor banku zamilkłem i pytam dalej. Czy dostanę kredyt na zakup gospodarstwa rolnego i uszom nie wierzę, ale dowiaduję się, że bank nie jest tym zainteresowany. Więc pytam dalej, czy dostanę kredyt na budowę domu?

Pan dyrektor pyta mnie czy jestem właścicielem działki, mówię że nie bo działki czekają w POKZ na chętnych do budowania. Słyszę w podobnym tonie odpowiedź, że na taką budowę kredytu też nie dostanę. Widzę i słyszę, że w tym banku wszystko jest na nie, więc poszedłem z kwitkiem i moje plany o przyszłości, o rodzinie przeszły niby sen.

Siedzę w domu i myślę, że dzieje się w tym kraju źle, o, źle, perspektyw nie ma żadnych. Dzielę się ze znajomymi wrażeniami z banku i o niemiałem z wrażenia. Dowiaduję się, że np. w Sławnie takie kredyty załatwiają od ręki i dają nawet w gotówce. Siedzę nadal i rozmyślam, czy na wieś tak późno docierają nowe przepisy, a może dyrekcja tak się już zestarzała i mnie młodego rolnika nie umie zrozumieć. Dopiero artykuł w poprzednim numerze "Szeptu" umyślił mi, że nie jestem wybrańcem, że jest dużo więcej ludzi w tej gminie, którym dyrektor banku odmówił podania ręki. Sądzę, że inni pokrzywdzeni także podzielą się swoimi wrażeniami na łamach tego pisma wyniesionymi z takiego banku.

Czy tak ma być nadal? Dlaczego prawie wszyscy pokrzywdzeni zgodnie milczą, może mój list doda im także odwagi, bo lekomyślna decyzja jednego człowieka może być wyrocznią na całe życie.

Czytelnik z Pierkowa
/Nazwisko i adres do wiadomości redakcji/

LISTY

W numerze 4 Waszego pisma na pierwszej stronie ujrzałem sformułowanie, że redakcja jest "stricte apolityczna". Bugiem a prawdą nie bardzo mogę zrozumieć sens tego wyrażenia. Być może sensu largo apolityczność będzie bardziej zrozumiała?

(m) ZŁOSLIWIEC

Od redakcji:

Naszemu Czytelnikowi (m) zupełnie niezłosliwie, ale za to uprzejmie wyjaśniamy, że nasze cytowane przez (m) sformułowanie "sensu stricte (w ścisłym - dokładnym znaczeniu) apolityczni" oznacza, że członkowie naszej redakcji nie zajmują się polityką ograniczając się wyłącznie do cytowania naszych PT Czytelników.

Propozycja Czytelnika - "sensu largo" (w szerokim rozumieniu) jest dla nas dość ponętą (w końcu określenie szerokości jest dość względne), i można by tu sobie ponipolować lub pointerpretować, ale my w dalszym ciągu zostając "stricte", myślimy, że nasz przemiły Czytelnik wybaczy nam nasze błędy i potraktuje je wg systemu "largo" za co nasza redakcja z góry dziękuje.

(a)

DO REDAKCJI "SZEPT POSTOMINA"

Dużo się ostatnio w wyglądzie Postomina zmienia, zakłada się chodniki, krawężniki, i wreszcie odwodnienie.

Będzie się nam ładniej w tej miejscowości mieszkać.

Do tej rzeczywistości nie pasują teraz niektóre tablice reklamowo-ogłoszeniowe, szpecące wygląd wioski. W centrum Postomina, na skrzyżowaniu ulic stoją REKLAMÓWKI BANKOWE, mocno osadzone, ale szkoda, że na oko...

Może chył się ku ziemi ze starości i należałoby się nimi ponownie zająć?

K.S.z POSTOMINA.

Jasio z Józkiem przychodzi babcia i pytają:
-Babciu, czy ty możesz mieć dzieci?
-Nie, nie mogę.
-Widzisz-szepce Jasio do Józka - mówiłem ci, że babcia jest samcem.

Żona pisze do męża list z Jarosławca: "U nas bez przerwy pada deszcz". Mąż odpisuje: "Wracaj do domu, u nas też pada, ale taniej"

Po przyjeździe do Jarosławca i zakwaterowaniu się na kwatery prywatnej, żona szepce mężowi:
-Muszę iść na stronę, bo nie wytrzymam.

-To idź do gospodyni po klucz do tej chatki.

Żona dostała klucz, otwiera przybytek i spostrzega, że jak sobie się dzie, to od tyłu będą ją widzieć spacerujący po ulicy ludzie. Leci więc do gospodyni:

-Jak to macie urządzone ten przybytek? Przecież ludzie będą mnie oglądać!

-O jaja, a kto was też po zadku pozna?



...na kogo wypadnie na tego bęci

Str. 7 POGAWĘDKA z SOŁTYSEM

Rozmowa z sołtysem wsi PIESZCZ panem STANISŁAWEM SYCHNIAKIEM.

Red. Jakimi problemami żyje Pana wieś?

-przede wszystkim martwimy się zbyt niskimi cenami na mleko i inne produkty rolne. Obecnie żniwujemy, ale nie wiemy jakie ceny za zboże otrzymamy. Żniwa pomimo deszczu oceniam na "czwórke". Powinny być dobre plony.

Red. Co ciekawego dzieje się w Waszej wsi?

-OSP organizuje dwa razy w tygodniu dyskoteki dla młodzieży, chcielibyśmy, aby kwitła u nas kultura i sport, ale chociaż mamy sporo młodzieży, to jednak brak w naszej wsi człowieka z żyłą organizatorską, który by pociągnął za sobą młodzież, zorganizował jakiś zespół artystyczny i Sportowy. Chcielibyśmy sprawić sobie oświetlenie uliczne we wsi, uporządkować drogi śródpolne, wspomóc budowę szkolnej sali sportowej. Niestety, wstrzymano nam środki, którymi Pań. Sołtka dysponuje.

Red. Czy w takich czasach, że trudno cokolwiek zaplanować nawet na naj-



bliższą przyszłość. Myślę, że rozmowa byłaby o wiele ciekawsza np. za rok, kiedy miejmy nadzieję, zostaną rozwiązane najbardziej problemy rolnictwa i znacznie należycie funkcjonować Samorząd na wsi i w Gminie. red. Dziękujemy zatem za rozmowę i życzymy społeczności Pieszcza dużo środków finansowych oraz objawienia się animatora kultury i sportu.

Z sołtysem wsi PIESZCZ rozmawiał ALFRED OBSZAŃSKI.

Foto Zoo



Powyżej na fotografii pies p. Aliony Obszańskiej. Jego miano jest dość skomplikowane. Nazywa się Józef Rudolf dwójga imion Gonzo. Pseudonim "Kędzierzawy Riplej" (ze względu na słaby refleks). Jego Pani bardzo go kocha i pieściotliwie nazywa go "Zuczek" (jak jest grzeczny).

Z karmieniem nie ma kłopotów - je wszystko: marchewkę, jabłko, kapustę, oczywiście mięso oraz makaron i ziemniaki. Lubi jak każdy pies słodczy.

Ma tylko jedną wadę - szczeka na gości.

MAJOWY DESZCZYK CZY DESZCZ

W pewien majowy rano,
Spadł dzieciom na głowy.
Spadł na kwiaty i liście
deszczyk ciepły, krótki, rzęsiasty...
Pogwarzył coś o wiosnie.
Ucichł... i wszystko rośnie!

MARIA LECH KL. VI.



Dok. SPI KIZ

Tak wysokiej jakości sprzęt krótkofalarski jak dotychczas nie był produkowany w Polsce. Od dwóch lat radiostacja została sprzęgnięta z komputerem, co znacznie ułatwia obsługę sprzętu.

Znakomita praca postomińskiego radioklubu była wielokrotnie nagrodzona w ciągu swojej działalności radioklub otrzymał ponad 100 dyplomów i nagród z całego świata. Tak jak wszędzie o sukcesie klubu zdecydowali ludzie-działacze i instruktorzy. Trzeba koniecznie podkreślić wyjątkową rolę założycieli i szefa radioklubu mgr Zdzisława Sieradzkiego. Dużymi zasługami w rozwoju klubu mogą pochwalić się: Zbigniew Oidak, Zenon Machelski, Mirosław Barcikowski. Młodzi działacze to: Dariusz Szperlak, Gabriel Krych i Wiesław Iwaniec.

Z okazji jubileuszu życzymy wszystkim członkom postomińskiego radioklubu milionowego połączenia i połamania klucza.

Informacje zebrał A. UBSZAŃSKI.

(dok. BOKSER)

Trener Andrzej Ugorski uważa go za dużego talent i jeżeli będzie tak pilnie trenował może wiele osiągnąć.

Państwu bosakom należy pogratulować udanych synów a młodzieży z naszej gminy życzymy, aby poszli w ich ślady.

Liczymy również, że działania nowego Samorządu Gminy zmierzając będą do reanimacji sportu w naszej gminie.

ALO.

(dok. SUR)

psku otrzymaliśmy kredyt na bieżącą działalność i wyremontowane kombajny stoją na placach, gotowe do tegorocznych żniw

Życzymy naszym zleceńodawcom słonecznych żniw i dorodnych plonów.

O sytuacji finansowo-gospodarczej baz i związku poinformujemy czytelników w kolejnym numerze "Szeptu"

PRZEWODNICZĄCY
GZRK10R
mgr ZDZISŁAW SIERADZKI

PAN MARCINEK

Oj, Marcinku, Marcinku!
Czemu znów maczasz nos w winku?
Co dzień chodzisz do oberży,
gdzie śmierć nad tobą kosę dzierży.
Aż wreszcie śmierć się zlituje,
i ci kosę w serce wpakuje!
Lecz on nie słuchał przyjaciel-
skiej rady
wziął pomady;
posmarował włosy
i drze się wniebogłosy:
"Ja muszę iść do karczmy,
bo gospodarz mnie zapraszał
i zdrowie me wznaszał."
I poszedł do szynku
z dziewczyną zakręcił się w młynku
Lecz wtem śmierć staje w
drzwiach.
bierze rozmach
i już po Marcinku.

JANUSZ ZGOŁA KL. VI

Gminny PARNAS

MAMA

Kto nas co dzień zaprowadza do szkoły?

Kto pociesza nas, gdy dostaniemy dwójkę?

Kto pomaga w lekcjach?

Kto gotuje obiady?

Kto sprząta w domu?

Powiedzcie sami.

Jak się nazywa ta złota rączka?
To właśnie MAMA ukochana!

AGNIESZKA PŁOSKIEWICZ KL. III

BIAŁY SAD

By to śnieg znowu
szedł przez całą noc?
Wszystkie drzewa w sadzie
przystrojone na biało!
Białe wiśnie, śliwy
białe i czereśnie...
Ewunia trze oczy.
Czy ja śnię, czy nie śnię?
Po podłożu chrabąszcz
biały płatek niesie.

BEATA LECH KL. IV

WIOSENNE KWIATY

Co to tak pachnie?
Co tak się mieni?
Kolorowe jak tęcze
po ziemi się rumieni?

Kwitnie lipa, kwitnie bez,
na zachodzie róża też.
Przy słonecznej pogodzie,
pełno jest ich w ogrodzie.

Szpeci zrywają
kolorowe pachnące,
wiosenne kwiaty
dla mamy i taty.

MAŁGORZATA BARTOSZUK

SPORT

SZACHY

PUCHAR WIOSNY

Zakończył się trochę przedłużony ze względu na starty w innych zawodach - Szachowy Puchar Wiosny. Zwyciężył Paweł Olszak-52,5 pkt. przed Andrzejem Humińskim-45,5 pkt i Anną Morawiec-42 pkt. Szachiści latem również nie odpoczywają. Rozpoczęty został cykl turniejów /w każdą sobotę o godz. 11⁰⁰ w pałacu w Pieńkowie/ o Puchar Lata. Turniej potrwa do września. Wyniki w tym turnieju decydującą będą o tym, kto pojedzie na Międzynarodowy Turniej w Serpeliach k/Białej Podlaskiej 3.09.br. (A)

BRYDŻ

BRYDŻYŚCI SEZONU

Zakończony został sezon brydżowy w sekcji brydżowej MLKS "Przełom" Postomino. Brydżystą sezonu został Alfred Obszarński-271 pkt. przed Mieczysławem Stankowskim-245,5 pkt, Dominikiem Kisielowskim-235 pkt, Edwardem Kwiatkowskim-227 pkt, Markiem Florkiem-212 pkt i Zbigniewem Tabędzkim-205 pkt. W turniejach objętych rankingiem na najlepszego brydżystę, wzięło udział 23 brydżystów. Rozpoczęcie nowego sezonu we wrześniu. (A)

Bokser z Pieńkowa

Nie od dziś wiadomo, że sport w naszej gminie sięga dna. Koła LZS praktycznie nie działają. Gdyby nie klub sportowy "Przełom" to wszelka działalność sportowa zupełnie by zanikła na naszym terenie, szkoda tylko, że z względów finansowych klub ten prowadzi działalność tylko w tzw. "świetlicowych" dyscyplinach: szachach, brydżu i tenisie stołowym. Ten marazm sportowy niektórzy mogliby przypisywać słabym zainteresowaniem lub wręcz brakiem predyspozycji do uprawiania sportu. Ze tak nie jest, przykładem rodzina Bosaków z Nowego Pieńkowa albo jak kto woli z Pieńkownika. Państwo Józef i Klara Bosakowie mają siedmioro dzieci. Większość zresztą założyła już własną rodzinę. Najbardziej jednak dumni są z najmłodszych: Pawła i Andrzeja. Osiemnastoletni Paweł po skończeniu szkoły podstawowej w Pieńkowie chodził do sekcji OHP w Słupsku i tam na apel w gazecie zgłosił się do klubu "Czarnych". Został przyjęty do sekcji bokserkiej, zaczął solidnie trenować i niebawem przyszły sukcesy. Już po półtorarocznym treningu został wicemistrzem XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Ostrowcu. Był już na turniejach i meczach w NRD, Bułgarii i na Węgrzech. Jak dotychczas, najwięcej sukcesów odniósł w tym roku. W maju w Zamościu został mistrzem Polski juniorów w wadze muszej /do 51 kg/. Zadebiutował w I-ligowej drużynie "Czarnych" w meczu

Agonia LZS ?

Wszyscy znamy aktualną sytuację gospodarczą w naszym kraju. Jak mówi poeta: "Nie czas żałować różdy płoną lasy". Właśnie sport znalazł się w sytuacji takiej różdy. Ogromna podwyżka cen sprzętu sportowego - np. wyposażenie piłkarskie wynosi ok. 600 tys. zł, wychynowa rakietka do tenisa stołowego kosztuje 300-400 tys. zł, drogi transport, wyżywienie i noclegi - słowem uprawiać sport mogą tylko milionerzy.

Oczywiście, na regres sportu - szczególnie masowego składają się nie tylko czynniki finansowe. Dość należy marginalne traktowanie wychowania fizycznego przez oświatę (w Polsce ilość lekcji kultury fizycznej jest jedną z najniższych w Europie), brak boisk, sal sportowych, nie mówiąc o basenach, stadionach, halach sportowych. Dość powiedzieć, że na terenie gminy Postomino znajduje się tylko jedna (Pieńkovo) sala gimnastyczna. Co prawda budowane są podobne sale w Pieszczo i Jarosławcu, ale kiedy zostaną oddane do użytku tego - ze względu na brak pieniędzy - nikt nie wie.

Wzięcie na siebie roli organizatora sportu na wsi w konkretnym LZS-ie było i jest bardzo niewdzięczne. Najlepiej wiedzą o tym sami działacze, że wspomnę o dwóch takich, których skutecznie zniechęcono do dalszego prowadzenia działalności w ogniwach LZS- np. p. Franciszka Pileckiego z Pałowa i Kazimierza Sękowskiego z Kanina. W latach siedemdziesiątych na terenie naszej gminy działało 8 kół i 1 klub z 5 sekcjami. A jak działają ognia LZS teraz?

Przeprowadzone kampanii sprawozdawczo-wyborczą Rady Gminnej LZS w Postominiu. Przewodniczący tej rady p. Krzysztof Ugorski oraz dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji p. Dariusz Karwał obsługiwali zebrania w kołach i podzielili się z nami niektórymi informacjami na temat terenowych ogniw LZS. Najlepiej radzi sobie LZS "Cegliki" przy ZCB w Kłośniku. Prezes "Ceglików" p. Andrzej Sobolewski wzmocnił się zawodnikami z LZS Staniewice i na efekty długo nie trzeba było czekać. Drużyna z Kłośnika była na drugim miejscu w tabeli piłkarskiej klasy B. Dużą tu zasługą dyrekcji ZCB, która właściwie doceniła potrzebę uprawiania sportu nie tylko przez swą załogę.

ze stałą Stocznią Szczecin wygrawając z o wiele starszym przeciwnikiem. Został powołany do kadry Polski juniorów i po zgrupowaniu w Jeleniej Górze otrzymał awans do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy juniorów, które niedawno odbyły się w Usti nad Łabą. Niestety, już w pierwszej rundzie trafił na doświadczonego Duńczyka Petersena i po równorzędnej walce przegrał. Trener Kazimierz Adach wierzy, że spokojny, ale ambitny i uparty Paweł przy systematycznej pracy odnosić będzie duże sukcesy również wśród seniorów.

Rodzice jeszcze nigdy nie oglądali Pawła na ringu. Ojciec nie ma nic przeciwko uprawianiu boksów przez syna, inaczej matka, która do

Niestety ze względu na ciężką sytuację finansową zakłada przestaje wspomagać swój LZS, drużyna wycofano z rozgrywek a kole LZS wycofała swą działalność. Drugie koło LZS działa przy GHZ w Postominiu. Jego prezesem jest p. Roman Stronński. Działa ono na zasadzie koła TKKF, nie bierze udziału w żadnych rozgrywkach. Udziela się w imprezach okazjonalnych, z okazji różnych świąt i spartakiad

Innej działalności kole nie jest w stanie prowadzić po prostu s braku jakiegokolwiek boiska.

Przeważnie przy okazji wyborów jak bumerang wraca postulat o budowie stadionu gimnastycznego w Postominiu.

Oby tylko tym razem postulat ten potraktowany poważnie został zrealizowany jeszcze w tym stuleciu.

Nominalnie są jeszcze koła LZS w Staniewicach i Wilkowicach, ale narazie nie przejawiają większej aktywności.

Działało koło LZS w Kłośniku, ale chyba już przestało działać, bo szef p. Marek Garlacz nie jest w stanie zorganizować zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Wygląda na to, że albo nie ma już autorytetu wśród kolegów z koła, albo został kolejnym zniechęconym działaczem LZS.

Na mapie sportowej pozostał jeszcze MLKS "PRZEŁOM", który prowadzi działalność w trzech sekcjach: brydżowej, szachowej i tenisa stołowego. Dzięki pomocy GRN i niektórych zakładów pracy (BS, GS, GHZ Postomino, GOK, OSiR, Rada Sołecka z Pieńkowa) klub używa - skuje niezłe wyniki sportowe (szczególnie w naszej gazecie). Niedawno nowym prezesem klubu został wybrany naczelnik gminy p. Z. Galek który wytyczając główne kierunki pracy klubu podkreślił priorytet szkolenia dzieci i młodzieży a w przypadku poprawy sytuacji finansowej utworzenie nowych sekcji. Planuje się szerszą współpracę z zakładami pracy i współorganizowanie z nimi spartakiad i imprez masowych.

Na pytanie co dalej z wiejskim sportem na razie nikt nie jest w stanie coś konkretnego odpowiedzieć i jeśli tak dalej pójdzie to może się zdarzyć, że w naszej gminie zostanie tylko jeden sport: "podnoszenie ciężarów" w "Niepodziance".

dzisiaj nie może pogodzić się z tym, że jej syna okładają pięściami, ale Pawłowi się boks podoba i chce się poświęcić tej dyscyplinie sportu. Kto wie, może zostanie olimpijczykiem?

Młodszy syn p.p. Bosaków trzynastoletni Andrzej, uczeń szóstej klasy szkoły podstawowej w Pieńkowie jest utalentowanym tenisistą stołowym. Pilnie trenuje w sekcji tenisowej MLKS "Przełom" i już teraz znajduje się w czołówce województwa w swej kategorii wiekowej

dok. na str. 7

Najpopularniejsze dyscypliny sportu w gminie Postomino:

- sztafeta 4x100 (gram)
- rwanie (dziewcząt)
- bieg do Złycha (po pół litra)

(ZWIP)